

## **Jaka jest Rosja?**

Rosyjski pisarz i historyk Nikołaj Karamzin, żyjący na przełomie XVIII i XIX wieku, pisał, że Moskwa jest dziełem chanów. Carem był chan tatarski a nie cesarz bizantyński. Chanowi trzeba było płacić jarłyk, czyli haracz, aż do końca XV wieku. Zadziwia niezmiennosc formy i treści państwa moskiewskiego, a potem rosyjskiego. Źródłem siły jest wojsko, a zamożności naturalne surowce i łupy wojenne. Niczym nieograniczoną władzę sprawuje głowa państwa, dawniej car, dziś prezydent Władimir Putin. Społeczeństwo jest pozbawione praw obywatelskich i szans na samoorganizację, gdyż organizować życie publiczne może tylko państwo. Zresztą takie jest oczekiwanie mieszkańców Rosji, stąd znaczące, bo aż 70-procentowe poparcie dla wojny z Ukrainą. Putin przestawia teraz gospodarkę na okres wojenny. Władza będzie decydować kiedy, czego i ile mają produkować firmy, i ile czasu będzie trwał dzień pracy. Równocześnie zaostrzono kary za szeptaną propagandę, współpracę z zagranicą, itd.

Szczególnie jaskrawą cechą rosyjskiego nihilizmu i wciąż obecnych wpływów turańskich jest zamiłowanie do przemocy, niszczenia i porywania ludzi, a szczególnie dzieci. Źródła rosyjskie podają, że zatrzymano i deportowano od 900 tysięcy do 1.6 mln obywateli Ukrainy, w tym 260 tysięcy dzieci. Rzeczniczka Praw Człowieka Ukrainy Ludmyła Denisowa podała, że agresor wywiózł przymusowo na terytorium Rosji 1.377.925 obywateli Ukrainy, w tym 232.480 dzieci. Liczby te dowodzą, jak trudno jest dziś ustalić prawdziwe dane, a szczególnie liczbę deportowanej ludności.

Osobną zbrodnią Rosji jest stosowanie tak zwanej filtracji, czyli systemu przesłuchań i śledztw mających na celu oddzielenie ludności nieprzychylniej agresorowi od tej, która da się przystosować do oczekiwań nowej władzy. Obozy i areszty filtracyjne są

organizowane według wzorów NKWD z okresu II wojny światowej. Wówczas sowiecka agentura miała już wcześniej przygotowane listy osób stanowiących zagrożenie dla okupanta. Tę samą metodę stosowało w Polsce niemieckie Gestapo. Niestety Ukraina zмага się nie tylko z okupantem, ale też z bardzo silną prorosyjską V Kolumną, która przygotowuje wstępną „filtrację”.

Wydarzenia na Ukrainie przypominają nam deportacje Polaków ze wschodnich części naszego kraju w latach 1940-1941. 82 lata temu, podczas czterech fal deportacji wywieziono siłą w głąb Syberii (dane IPN-u) ponad 800 tysięcy Polaków, głównie kobiet i dzieci. Co charakterystyczne, według danych NKWD deportacji poddano 320 tysięcy Polaków. Można się tylko domyślać, że ta różnica to osoby, o których nie wspominały sowieckie raporty; zmarłe podczas trwających tygodniami transportów bydłęcymi wagonami i ciężarówkami czy pieszych marszów oraz wskutek katorżniczej pracy w łagrach i kołchozach. Ci, którzy ocalili, musieli zмагаć się z sowiecką presją przyjmowania radzieckiego obywatelstwa. Dodajmy dla przypomnienia, że 115 tysiącom Polaków, w tym tysiącom dzieci udało się wydostać z Rosji wraz z armią generała Władysława Andersa. Dzieci trafiły potem do Indii, Nowej Zelandii, Australii i Afryki, a po wojnie na Zachód, gdyż nie chciały wracać do Polski, której wschodnie tereny zajął Związek Radziecki. Nawet po zawarciu układu Sikorski-Majski utrudniano Polakom wydostanie się z Rosji, a ci, którzy przyjęli rosyjskie paszporty, zostali na stałe na nieludzkiej ziemi. A kiedy doszło do zerwania stosunków dyplomatycznych między polskim rządem a ZSRR, Rosjanie wstrzymywali uzgodnione wcześniej transporty dzieci, aby za wszelką cenę, z zemsty, zatrzymać je u siebie. Zabierano im siłą dokumenty, wciskając sowieckie paszporty. Nikogo nie obchodziło to, że mają do czynienia z polskimi obywatelami.

Ostatni dekret Putina potwierdza ten sam stosunek do Ukraińców, których Sowieci nie uważają za obywateli innego państwa. Dekret wprowadza uproszczony tryb otrzymania rosyjskiego obywatelstwa przez ukraińskie dzieci, które straciły rodziców w "Donieckiej i Ługańskiej Republice Ludowej". Szef resortu Ukrainy słusznie nazwał to „zalegalizowaniem porywania dzieci z terytorium Ukrainy”.

Polskie dzieci w Rosji miały być zrusyfikowane. Podobny los czeka dzieci ukraińskie. Rosja świadomie łamie IV Konwencję Genewską o ochronie ludności cywilnej, która zakazuje przewozu czy deportacji ludności w warunkach wojny. Znane są też przypadki porywania dzieci z ukraińskich domów dziecka i oddawania ich do adopcji w Rosji. Zdaniem sekretarza stanu USA Antony'ego Blinkena, to oczywista zbrodnia wojenna.

Rosja kontynuuje wzorem dawnych Tatarów, jasyr. Schwyty w jasyr jeniec to potencjalne źródło dodatkowego zarobku. Dzieci bogatszych czy wpływowych Ukraińców wzięte do niewoli mają szansę być wykupione. Pieniądze rozdzielane są według uznania wojskowych dowódców. Równocześnie (dane z 2018 roku) w wielu etnicznych rosyjskich regionach, nie muzułmańskich czy tatarskich, żyje w nędzy prawie pół miliona porzuconych przez Rosjan własnych dzieci. Taka jest Rosja!

266 wSieci 25.07.2022  
[www.wojciechreszczyński.pl](http://www.wojciechreszczyński.pl)